

BIELARUSKAJA KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Połackaja wul. 4—10. (Wilno, Połocka 4—10).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda
— 4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —
20 hroš. — za radok drobnaha duku ũ wadnej pałoscy.

Kamu karysna polska-biełaruskaje zblizeńnie?

Haworačy ab polska-biełaruskim zblizeńni (hl. „B. Krynica“ Nr. 8), my ũ swaich razwažańniach dajš-li da taho wywadu, što „siahońnia warunkaŭ da naładžańnia zhadna-ha sužyćcia Biełarusau z Palakami nia bačym“. Naš wywad my abapiorli na faktyčnych i psycholohič-nych adnosinach polskaha hramad-zianstwa da biełaruskaha narodu, na adnosinach, jakija nie pazwala-juć nawat paćać jakija nie-budź hutarki ũ hetym kirunku. Siańnia my chacieli-b bolejš realna padyjšci da hetaj sprawy i hlanuć z prak-tyčnaha boku na tyja hałasy, jakija adzywajucca pasiarod polskaha hramadzianstwa i pramaŭlajuć za hetym zblizeńniem. A dla nikoha nia budzie sakretam, što hetyja ha-łasy adzywajucca z łahieru tak zw. piłsudčykaŭ, zhrupawanych u Wil-ni kala „Kurjera Wil.“, u Warša-wie kala „Głosu Prawdy“.

Jakija-ž matywy pabudžajuć he-tyja hrupy da hutarki ab niekim polska-biełaruskim zblizeńni?

Čytajučy ũważna staćci na he-tuju temu ũ hetych džwioch haza-tach, asabliwa-ž u „Kurjery Wil.“, my widzim adzin hetki matyŭ: as-łabić upływy „Hramady“, pryciah-wajučy da supracouńnictwa džwie biełaruskija partyi: BChD i Sial. Sajuz. A kab jany mahli pachwal-lica niekimi zdabytkami ad pols-kaha ũradu, treba im, pawodle „Kur. Wil.“, dać niekija palohki ũ sprawie aświety i źmianić sposab administrawańnia na biełaruskich ziemiach. Jakija heta majuć być palohki ci ũstupki, jakaja maje być źmiena ũ administracyi, — ab he-tym hłucha. Widać, što nawat „pił-sudčyki“ ab hetym sami dobra nia wiedajuć i nia mohuć ničoha real-naha skazać.

My-ž na hetaje ũsio možam skazać trochi bolejš i jaśniej. Piera-dusim treba źwiarnuć uwahu na toj hałožny matyŭ, jakim kirujuc-ca demokratyčnyja hrupy polskaha hramadzianstwa, pačynajučy padob-nyja hutarki, a hetym matywam budzie „asłabieńnie ũpływaŭ Hra-mady“. Značyć matyŭ čysta neha-tyŭny. Nie haworycca zusim ab pa-trebie supracouńnictwa polskaha i biełaruskaha hramadzianstwa na asnowie roŭnaści i sprawiadliwaści, nie haworycca ab tym, što treba dać biełaruskamu narodu ũsio toje, što jamu naležycca jak susiednia-mu z Polščaj i poŭnapraŭnamu narodu, ale haworycca ab pa-mienšańni ũpływaŭ adnej z biełaruskich partyjaŭ... A chwoty da pa-zytyŭnaj i tworčaj pracy ũ hetych ludziej my nia widzim — zatym možam śmieła skazać, što ũsie hu-tarki ab niekim polska-biełaruskim zblizeńni, nie abapiortyja na pa-zytyŭnych asnowach raźwiejucca jak

dym... Biełarusy ũžo nastolki wy-rašli, što wymahajuć dla siabie ad-nosin pazytyŭnych i choćuć, kab na ich hladzieli, jak na samabytny narod, majučy ũsie prawy. Biełaru-sy, tak jak i inšyja nacyjanalnyja mienšaści, damahajucca ad Polščy nie „dareńnia ũbohich“, ale swaich pryrodných prawoŭ.

Wot hetaha matywu my nia ba-čym nawat u staćciach, jakija duku-jucca na bałonkach polskich demo-kratyčnych hazet. A ũsiaki razumie-je, što biaz hetaha matywu, heta značyć, biaz pryznańnia nas za poŭ-napraŭny narod — buduć napras-ny ũsie hutarki ab niekim polska-biełaruskim zblizeńni.

Ciapier my pahladzim, jakuju karyść mahła-b pryniaści takoje „zblizeńnie“ ũ sučasnych warun-kach i abstawinach dla polskaha i biełaruskaha narodaŭ.

Niamu nijakaha sumniwu, što dla Palakoŭ takoje zblizeńnie mie-ła-b ahamadnaje značeńnie. Jano zamacawała-b hety stan rečaŭ (sta-tus quo), jaki znachodzicca ciapier. Značyć: addało-b u ruki Palakoŭ parcelawanuju ziamlu, ahraničyła-b raźwićcio biełaruskaj škoły i naahuł praświety, astawiła-b na swaich miascach usiu polskuju admini-stracyju i wučycielstwa — słowam pakinuła-b usio toje, što ciapier majem. A dla Biełarusau? Dla Biełarusau — niekija ũstupki ũ spra-wie školnictwa i niekija źmieni ũ sposabie administrawańnia. Wot i ũsio! Značyć—ziamla astajecca ũ abšarnikaŭ, abo dajecca kalanistym i asadnikom, škoła — ahułam bia-ručy — astajecca i nadalej rassad-nikam polonizacyi kraju, administ-racyja astajecca taja samaja i da-lej ciśnie ũsie „nieprawomyślnych“ Biełarusau, padciahwajučy ich to pad „wywrotowców“ to pad kamu-nistaŭ, naša intelihiencyja i wučy-ciali astajucca bezrobotnymi — słowam Biełarusy „zdabuduć“ dla siabie ũsio toje, što ciapier majuć...

Kali dla Palakoŭ status quo maje wialikaje značeńnie, to dla Biełarusau jon roŭny śmiarotnamu prysudu. Idučy na niekaje zblizeń-nie ũ sučasnych warunkach — Biełarusy kłali-b sami na siabie pla-mu niawoli, dyj niawoli nie prymu-sowaj, a dabrawolnaj...

Na hetakaje „zblizeńnie“ niwod-naja česnaja biełaruskaja partyja nia pojdzie.

Chto choća zapisacca ũ Biela-ruskuju Chryścijanskuju Demokra-cyju, chaj pryśleć zajawu i swoj adras, a my wyślemy prahramu, statut i inšyja druk.

Hołas pakryŭdžanych.

(Pašwiačaju Ks. W. Šutowiču).

Ach baču, jak słozy lijucca
Z krynicy rasplakanych woć.
Ach baču, jak zlydni śmiajucca
Nad nami u dzień i u noć.
Ja čuju, jak serca niamaje
Irwiecca z balučych hrudziej
Zmahacca za prawa światoje
Pakryŭdžanych biednych ludziej.
Niadaŭna my Boha chwalili
U matčynaj mowie swajoj,
Ciapier nas čužyncy zmusili
Malicca u mowie čužoj.
Zabrali światyniu staruju,
Što zleplena z pracy dziadoŭ,
Ŭwiali ũ jaje mowu čužuju,
Što dziesiać nia čuli hadoŭ.
Apošni razok my pjajali
Žahnajučy bačku swajho
I z pieśniaŭ ślazliwych splatali
My laŭry na hołaŭ jaho.
Jon wierny słuha swajho ludu
I wierny apostał Chrysta
Addany byŭ pracy i trudu —
Nia zdradnik swajho jon pasta.
Ja čuju, jak ludzi hałosiać,
Što praŭdy złamany zakon
I skarhi da Boha zanosić
Za kryŭdu i nowy pryhon.
I baču, jak ścieny siwyja
Panura ũ światyni hladziać,
Što pieśni i słowy čužyja
Moŭ kryki warožy hrymiać.
Ja čuju, jak plaćuć arhany,
Što z musu im kažuć ihrać,
Što worah pryłuda niaždany
Ŭžo imi paćau waładać...
A zwon toj trywožna hałosić
I tony plywuć ũ wyšyniu —
„Im“ pomsty ad nieba jon prosić,
Nam ũ serca lije cišyniu.

Marwić.

PRAMOWA

W. Łastoŭskaha nad hrobam ś. p.
Arcybiskupa Juraha Matulewiča
ũ Koŭnie.

Ad Biełarusau (Krywičou) katalikoŭ nad astankami wysokadastojnaha pastyra, arcybiskupa Juraha Matulewiča, wyražaju smutak i žal z pryčyny niaŭčasnaj śmierci jaho.

Biełarusy (Krywičy) znali niabošcyka Juraha na stanowiščy Wilenskaha Biskupa. Dziela hetaha, admiačajučy świetłuju pa-miać dastojnaha niabošcyka, ja mušu ska-zać tak-ža i niekalki sloŭ ab historyi wilen-skaj biskupskaj stalicy, jašče i tamu, kab a-canić zasłuhi b. biskupa Juraha Matulewiča.

Wilenskaje biskupstwa z najdaŭniej-szych časaŭ u liku pastwy, pobać z Litwina-mi, maje najbołš biełaruskaha (krywičan-skaha) žycharstwa. Adnak pastyry, jakija stajali na čale hetaj dyecezii nie wynača-lisia ajcoŭskaj rupnaściu da Krywičou (Biełarusau). Prychodzicca z horyčču ũ dušy kanstatawać, što pačynajučy ad pieršaha biskupa Wasiły heta relihijnaja placouka, na čale z jaje kniažatami, najbolejš sił swa-ich traćila na ũzmacawańnie polskich pali-tyčnych upływaŭ, a nie na duchoŭnaje ũzha-dawańnie swaich wiernych. Ad 1387 da 1831 hodu, heta značać praz 444 hady, wilen-skaja biskupskaja katedra nie zmahła padbać ab toje, kab bolšaść jaje wiernych mieli ũ swajej rodnaj, zrazumiełaj im mo-wie, paciery i katechizmy. Sapaŭdy,

niadbałaść hodnaja zlych rabotnikaŭ u ewan-gielskaj winnicy!

Urešcie, u 1831 hodie, za aprabataj biskupa Kłonhiewiča, byŭ, pašla 444 hadoŭ, pašla chryšćeńnia, nadrukawany pieršy ka-talicki katechizm u mowie bolšaści wier-nych wilenskaj dyecezii, u mowie krywičan-skaj (biełaruskaj). Ale katechizm hety nia byŭ pašyran. Jon nia mieŭ praktyčnaha ũžytku, kali nia ličyć začikaŭleńnia im bi-bliohrafaŭ i to spuściŭшы dobreje paŭsotki hadoŭ.

Pašla hetaha pieršaha wysiłku zblizić katalicki kaścioł praz rodnuju mowu z pa-stwaj, nastupiŭ nowy 47-letni pieraryŭ. Pry hetkim adnošańni pastyraŭ da pastwy nia dziwa, što ũpała tut, u hetym kraju, spra-wa unii, ale dziŭ nad dziwy, jakim čynam, nie atrymliwajučy duchowaj strawy ũ rodnaj mowie, utrymaŭsia sam rymski abrađak.

Hetyja čałodnyja stasunki pastyraŭ da pastwy źmianilisia pieršy raz u historyi wilen-skaj dyecezii z naznačeńniem na wilen-skaje biskupstwa niabošcyka Juraha Matulewiča.

Ustupajučy na wilenskuju biskupskuju katedru biskup Jury chacieŭ u čašie konse-kracyi pračytać papieskuju bullu i na mo-wie značaj bolšaści swajej pastwy. Ale he-ta wyklikała abureńnie wilenskaj kapituły, zložanaj niamal wyklučna z patomkaŭ kra-jowych kališnich feodałau, wyklikała pratest z boku pradstaŭnikoŭ społščanaha pamieš-čykaha i miasčanskaha elementu, jaki pa-wodle dawajennaj polskaj statystyki (Ro-mer) stanawiuć u krai nia bolš 4 proc. Ale hety 4 proc. Palakoŭ u krai — heta panuju-čy ũ krai kulturna i ekanamična element... U wyniku bulla nia była čytana ũ mowie biełaruskaj (krywičanskaj).

Ksiondz Jury Matulewič ustupiŭ na wi-lenski biskupski pasad nia majučy mahčy-maści nawat apawieścić papieskuju bullu ũ mowie zrazumiełaj dla bolšaści jaho pastwy.

U liku witaŭšych dastojnaha pastyra na wilenskaj biskupskaj stalicy byli delehacyi i ad biełaruskich arhanizacyj—i ja byŭ na čale adnoj z ich.

U swajej pawitalnaj pramowie ja wyka-zaŭ žal, što naša mowa znachodzicca ũ ta-kim zahonie, što Biełarusy (Krywičy) wierny-ja panižany i pakryŭdžany

Biskup Jury adkazaŭ: ja škaduju, što nia ũmiejučy mowy biełaruskaj prymuša-ny adkazywać u mowie čužoj Biełarusam, ale ja liču siabie abawiazanym nawučycca mo-wy bolšaści swajej pastwy.

Miesiac paźniej, kali ja byŭ iznoŭ u biskupa Matulewiča, jon radasna apawidaŭ, što ũžo wučycca biełaruskaj mowy i cie-šyisia, što moh na majo prywitańnie adka-zać niekalkimi biełaruskimi sławami.

Wiernyja Biełarusy ciešylišia j kazali tady: woš pryjšoŭ, urešcie, doŭha čakany dobry pastyr na wilenskuju biskupskuju ka-tedru.

Raniejšyja biskupy i administratory wi-lenskaj dyecezii nie dawali aprabaty na biełaruskija (krywičanskija) katechizmy i boha-słužebnyja knihi. Rabili pieraškody proba-ščam u nawučańni parachijan u ich rodnaj mowie. Pamiatuju, kali pa prošbie Biela-rusau katalikoŭ źwiarnuusia ja ũ 1911 hodie da administratora wilenskaj dyecezii ks. Mi-chalkiewiča, prosiačy aprabaty na biełarusk-

ju kantyčku, to apošniaja, pralažaŭsy doŭhi čas u dycieczalnej kancelaryi, była wiernu- ta nieaprabawanaj. Na malitwienik ŭ biełaruskaj mowie, kab dabyć aprabatu, wilen- skija Bielarusy jeździli aż u Pietrahrad!

Z wilenskich biskupaŭ pieršy daŭ du- choŭnuju aprabatu na malitwy ŭ biełaruskaj (krywičanskaj) mowie biskup Jury Matulewič.

Jon pryjšoŭ na hetu biskupskuju ka- tedru, kab służyć sprawie wiery, a nia spr- wie polskaha imperyjalizmu, ci kab aŭtory- tetam swaim i katalickaha kaścioła padtrym- liwać panawańnie polskich feodałaŭ nad miascowym biełaruskim i litoŭskim sialan- stwam, jak to rabili jaho papiredniki.

Dziela hetaha Krywičy (Bielarusy) kata- liki świata buduć šanawać i na doŭha za- chawajuć imia dobraha pastyra, jakim byŭ na wilenskaj biskupskaj katedry biskup Jury.

Asiraciela wilenskaja biskupskaja stali- ca, kali ŭlahajućy polskamu imperyjalizmu, pawinien byŭ z jaje ŭstupić biskup Jury Matulewič.

Asiraciela wilenskaja biskupskaja stali- ca ŭtraciŭszy biskupa Juraha Matulewiča.

Asiracieli Bielarusy kataliki ŭtraciŭszy dobraha pastyra.

Niachaj-ža lohka budzie archibiskupu Juramu jaho rodnaja litoŭskaja ziamielka. Sława česnamu, ščyramu rabotniku ŭ ewan- hielskaj winnicy.

Šanabliwa schilaju čało pierad astanka- mi, z katorych u lepšy świet adyšla wialika- ja duša.

Pakłon astankam Twaim prynošu ad Bielarusau (Krywičoŭ) katalikoŭ, jakija ŭdziačna zachawajuć pamiać ab Tabie z pakaleńnia ŭ pakaleńnie.

Z hazetaŭ.

Uderyli pa stale...

Horadzienskaja hazeta „Nowe Życie“ u Nr 27 napała na nas zatoje, što my zma- hajemsia z *polskim* (tak i napisana!) kaścio- łam na našych ziemiach i chwalić ks. Bo- biča, jaki na zmahańnie z *polskim* kaścio- łam nia jdzie.

My nia dziwimsia, što redaktary hetaj hazety ciešacca z pierawodu ks. Šutowiča z Baradzienič u Lidu — heta sprawa dla nas zrazumiełaja. Nia možam zrazumieć ta- ho, što redaktary tej hazety dahetul nia mohuć adroźnić *katalickaha* kaścioła ad „polskaha“. U celaj ichnaj staćci tak piera- blutany hetyja dwa paniaćci, što hetaja blū- tanina zwalnjae nas ad abšyrnejšaha ad- kazu na hetuju staćciu.

Musim tolki tutaka adznačyć, što my jak-raz uderyli pa stale i ŭ redakcyi „No- wogo Życia“ akazalisia naŭnicy... baroniačy- ja „polskaha“ kaścioła.

A čamu nie *katalickaha*?

Lekcyja dla lektara.

„Dziennik Wil.“ z dn. 4.III piša ŭ ko- respondencyi z Baranawič:

„...Dnia 27.II mieła adbycca lekcyja p. Horsta na temu: „Mocarstwo sta-

nowisko Polski wobec narodów świata“ z celaha radu lekcyjaŭ ab Polšcy su- časnej, jakija sympatyčny lektar čytaje kożny miesiac.

Na lekcyju aprača niekalki siabroŭ „Sokoła“ prybyłych na sabrańnie, znaj- šlosia aż... 3 słuchočoŭ, wučniaŭ mia- scowych szkołaŭ.

U hetym čaśie žydoŭskaje kino z niekim ničoha niawartym abrazom bylo pierapoŭniena. Pobać u cukierni żydoŭskaj usie stoliki byli zaniatyja. Biez tumačeńnia“.

A škada, što biez tumačeńnia. Widać „Dz Wil.“ ciażka bylo jaho źmiaścić, dyk heta zrobim my.

I lektar sympatyčny i peŭnie-ž uwachod biaspłatny i pryšlo tolki 3-ch wučniaŭ! A nia treba zabywacca, što lektar p. Horst jość kiraŭnikom szkoły. Niaŭžo-ž jon zabyŭsia pawiedamić ab lekcyi swaich wučniaŭ i ich bačkoŭ? My dumajem, što naadwarot: byŭ wučniem prykaz prychadzić na lekcyju.

Można być peŭnym, što pryčyna kra- chu kryjacca ŭ wybranaj temie. Na druhi raz my radzim p. Horstu pračytać lekcyju naprykład ab potrebie biełaruskaj szkoły abo: jak zmahacca z polonizacyjaj?—i čytać pa- biełarusk. Słuchočoŭ budzie napeŭna šmat. A tak my tolki dawiedalisia lišni raz i z ma- leńkaj rečy, što polskaje „mocarstwo“ nie abiacaje być mocnym.

Niachaj-ža heta lekcyja budzie nawukaj samomu lektaru. Z.

PAŠYRAJCIE „BIEŁ. KRYNICU“!

Z Baradzienickaha kaś- cielnaha żyćcia.

Piśmo ŭ Redakcyju,

Darażeńkija čytačy! Mnoha, mnoha jość kryŭdy nad našym ciomnym sielaninam. Ab hetych kryŭdach i ja chaču ŭmiaścić u hazecie, chaj wiedaje ŭwieś świet. Dyk woś, darażeńkija. Mieli my ŭ swajej parachwii ksiandza Bielarusu W. Šutowiča, jaki nas wioŭ da dabra i zhody. U Jaho nikoha nia- bylo drennaha, jon, bywała, z každy, choć na t sa swaim woraham, sojdziecca, prymieć jak rodnaha brata i ŭsie my da Jaho chi- nulisia, jak tyja pčolki da matki, nia tolki Bielarusy kataliki, ale i inšych wyznańniaŭ, bo čuli ad jaho słowa paciechi. A ciapier, darażeńkija ludcy, skažu wam ab ciapieraš- nim ksiandzu, ab niekim Mažejku. Dyk woś jak jon nas wuča. Upierad, jak tolki pryje- chaŭ, dyk hawaryŭ: ja, kaža, pryjechaŭ siu- dy dziela taho, kab zrabieć zrodu ŭ kaściele! Ale, ksiandzok, jakuju-ž ty zrodu chočaš zrabieć u kaściele, my-ž nia dralisia! Lepšaj nia treba było zhody, jakaja była ŭ nas. A ciapier, jak ty staŭ uwodzić u kaścioł zho- du, dyk stała ŭ kaściele ni toje ni sioje. Ty staŭ wyčwarać z ambony ŭsialakija rečy, katoryja sielanin nia choča słuhać. Woś jany da prykladu: chto budzie čytać „szka- radnų Krynicę“, „Hołas Duśy“ (knižač- ku biełaruskiju da nabaženstwa) to niepajedu ŭ tuju chatu z Panam Boham. Heta apoš- niaja (Hołas Duśy) pa jaho dumcy maskoŭ- skaja i hrech tamu, chto budzie jaje čytać! Dyk woś, kab ty chacieŭ uwiaści zrodu ŭ

kaściele, jakaja wiek swoj panawała da sian- niašniaha dnia, dyk ty nie čapaŭby ani Bie- larusaŭ, ani Palakoŭ, a tolki tumačyŭ-by nam słowa Božaje — tahdy tabie možna było-b pawierzyć, što ty chočaš zhody; ale ty sieiś pamiż nami niejkuju nienawiść da bliźniha. Jak pryjechaŭ ty ŭ našu parach- wiju i ahladzieŭszy ŭsiu plebaniju i niedzie ŭ piecy našoŭ dziurku, dyk padniaŭ takuju čapuchu: kaža, heta Bielarusy hranatu ūmu- rawali (nawat chacieŭ u palicyju zajawić ab tej dziurcy!), ale kali pryjšla byŭšaha pro- bašča siastra i skazała, kali wy każycie što heta hranata ūmurawana, dyk palicie ŭ pie- cy, - ja budu stajać, chaj mianie bje—i moc- na dziwiłasia z takoha podłaha padazreńnia.

Dyk woś: mnoha, mnoha ŭsialakich re- čaŭ hawora hety Mažejka, katorymi čarnić ksiandza Šutowiča. Ale my dobra wiedajem, što heta niapraŭda. Kaža jašče, što ŭ našym kaściele nimašaka Boha, što wyšaŭ Jon z kaścioła bo byŭ ksiandz drenny. Až śmiech słuhać, jak stanie na kaleni na ambonie dy kryčyć, by warjat: „Jezu, zacczekaj, nie opusz- czaj nas, wruć się nazad!“ Dy jašče, jak pryjechaŭ u parachwiju, dyk kazaŭ: „wašy chaty niešwianconyja, bo z wami żyŭ „sza- tan“, treba, kaža, pajechać pa kaladzie i pašwiencić wašy chaty.

Dyk woś, darahija ludcy, tak jon čer- nić swajho brata dy jašče ksiandza, što my nawat na swajho woraha takoj jamy nie kapajem, a jon jość duchoŭnik i taki nam pryklad daje u żyćci. Lapij było-b tabie słowa Božaje tumačyć z ambonii, ani čer- nić swajho brata, dy j nia strašyć nas z am- bonii turmoj!

Parachwianin.

Ab haspadarcy.

Dahlad za pławowymi drevami.

Maju pry hetym na ŭwiecie dwa tolki najhałuniejšyja pačyny, a imienna—*prareza- wańnie* i *admaładźawańnie* pławowych dre- waŭ. Kożny z hetych pačynaŭ maje dla sa- dawoda wialikaje značeńnie j tamu kożna- mu majučamu adno-druhoje pławowaje (fruk- towaje) dreŭca treba ab hetym mieć choć najelementarniejšyja paniaćci.

Prarezawańnie karonau pławowych dre- waŭ prawodzicca dziela taho, kab karony hetyja (u drewaŭ starejšych) uwolnić ad niepatrebnaha halla, dy hetym samym uma- žliwić dostup pawietra, światła i sonca da halinaŭ astaŭšychsia. Adrezywajucca haliny zaschošyja, chwarawityja, hustyja, „dzikija“ („waŭki“) i naahuł usio prazmiernaje. Pra- rezawańnie prawodzicca raz u try hady.

Hetak absłužanaje drewa dastaje praw- dlowuju formu a tym i raŭnamiernaje raździaleńnie spażyŭnych sokaŭ. Pry prare- wańni „na karotk“ (adrazajacca dzwie tracyny wietki) zmušajacca pień raści „ŭ drewa“, h. zn. prybywajuć maładyja zdaro- wyja ačotyžy. Pry prarezawańni-ž „na doŭ- ha“ (adrazajacca pałowa wietki), naadwarot, drewa zmušajacca dawać bolš płađu, znača jhrušač, jabłykaŭ i inš., słowam padyjma- jacca płodnaść drewa. Heta płodnaść da taho stajecca jšče rehularnaj.

Cianiejšyja haliny reżacca wostrym na- žom, hrubiejšyja — pilkaj, a nažom tolki zahładźwajucca. Rany pašla rezańnia zac- ierajucca dziohciem, kab drewa nie wyhniwa- ła. Zapuščanyja (doŭha nie prarazanyja) drewy prarazać zaraz nia radzicca i ŭsio prarazańnie ŭ takim wypadku raździalajacca na 2-3 hady.

Admaładźawańnie pławowych dre-

waŭ, jak sam nazoŭ użo pakazwaje, prawo- dzicca na drevach starych, wysilenych chwarawitych, rodziacych drobnyja i biaz- cennyja płady i h. d. Pa swajoj istocie ad- maładźawańnie pławowych drewaŭ jość tym- ŭa prarazańniem. Hałounyja wietki skaročy- wajucca na pałowu i až na dzwie traciny (astajacca pałowa i až adna tracina). Z wy- rasšych na miejscy zrezanych halinak paki- dajucca raści tolki tyja, što sapraŭdy potre- byja (nia husta!), rešta pazrazajacca. Adma- ładźawańnie prawodzicca ŭ sakawiku (mar- cy), kali nia ma ŭžo marozaŭ, ale j sok jaš- če taksama nia jdzie!

Prawiadźeńnie admaładźawańnia i dah- lad za ranami na drewie jość tojsamy, jak i pry prarazańni. Ihrušy i jabłyni adma- ładźwajucca pa 15-ci, śliwy i wiśni pa 10-ci hadoch.

Rakawina.

Z pasiarod škodnych i wielmi niebiaś- piečnych chwarobaŭ na pławowych drevach, asabliwa na jabłyniach, jość **rakawina**. Što heta rakawina saboj pradstaŭlaje?

Woś-ža rakawiny na pławowych drevach, spatykajucca ŭ padobie hłybokich ranaŭ, treščynaŭ i im pad. u kary i samym nawat ciele drewaŭ. Rany hetyja adroźniwajucca ad ranaŭ paustaŭšych mehanična (napr. vyhryzańniem, abdziorciem i inš.) tym, što jany nia hojacca, a ŭšciaž tolki rastuć. Na pahlad takaja rana, praŭda, vyhładaje, jak byccam jana j zarastaje tak zwana j hojačaj tkańniu. Heta tkań za mały čas admiraje i rana praliwajacca tolki jašče hłybieje. Nas- lajeńnie kary kala rany ŭšciaž tolki raście, drewa-ž u siaredzinie admiraje, *butwieje* i kali heta jość suk, dyk jon chutka j lohka adlomicca. Drewa rakawinaj zachopenaje karanieje j hinie, bo zbutwieŭšaja tkań ka- ry j rana ŭ drewie pieraškadžajuć rehularna- mu pieranošawańniu żyŭnych sokaŭ.

Rakawina ŭznikaie zwyčajna z mechar- ničnaj rany ŭ drewie, kudy wielmi lohka zanašywajacca wietram ulaściwy zarodak rakawiny—hrybok *Nectria*. Kożnaja mechar- ničnaja rana ŭznikašja napr. ad marožu, hradu, pry niaŭważnym prarazańni abo pry apracoŭcy hleby (płuhom, łapataj) miż pła- dowymi drevami i inš. moža być pryčyna rakawiny, zarodki katoraj zaniasia ŭ ranu wiecier, *kali rana takaja nia była ŭ swoj čas adpawiedna zalečana*. Akramia taho ciażkaja hleba, zacieniwańnie drewaŭ i nie- wystarčajučaje ich prarazańnie, a taksama i pierasyčaćnie hleby azocistymi hnajami (pad- ciakańnie maćy z chlawa i naahuł z dwor- yšča!), — usio heta zwialičwaje ŭ drewie nachiŭ da rakawiny.

Jak lačyć rakawinu? Ciażka, lepš ad ja- je baranicca. A dziela hetaha treba ścierah- čysia, jak użo było skazana, kab pad drewy nie padciakała mača, kab sadok nia byŭ za- cienienny (treba jaho „prarazać“), a taksama nie na ciażkaj hlebie. *Rany ŭ drewie*, jak tolki ab ich dawiedajemsia, ci nawat pry prarazańni sami ich niechacia zrobimo, *zaraz-ža ačyścimo i zalijom uščepawaj maś- ciu*, kab wiecier nie zaniio tudy zarodka ra- kawiny, *Nectria*. Akramia taho nia ŭsie sarty pławowych drewaŭ adnalkowa padla- hajuć rakawinie. Dziela hetaha pry wysadź- wańni sadkoŭ nowych treba prydać takija sarty uščepaŭ, jakija bywajuć adporny raka- winie (rezystentyja), choć-by jany j byli na jakuju załatoŭku daražejšymi.

Znajšoŭšyusia ŭžo rakawinu lečym he- tak: wostrym nažom hłyboka (až „da żywo- ha“) wyrażam *usio* zbutwieŭšaje (karu j drewa samoje), ranu hetak ŭznikašju nat- rom dziohciem, abo karbolinam (dastać u

ST. HRYNKIEWIČ.

Arlanio.

(Hl. „B. Kr.“ Nr. 9).

V.

Dwor nia spaŭ, kali Staška padychodziŭ da jaho, a prynamsia častka pracouŭnaja była za rabotaju. Hnaŭ żywinu sa spożżanak maleńkija pastuški j prapuścilišy kala siabie stada mukajučaje j mykajučaje na ŭsieŭki- ja mahčymyja łady, Stasiuk žwiarnuŭsia da adnaho z małych rabotnikaŭ, pytajučysia — dzie pan?

— A tabie na što pana treba?! — zaraz usie na jaho.

— Mama kazali bondy pryniaści...

— Cha! cha! cha... bondy panawi prynios. A kab ty byŭ zdaroŭ, wo škienlik jak!... Cha! cha! cha... — j palacieli rahočacy na panadworak začyniać żywinu. A tam dawaj rapartawać dzieŭkam, što jšli karowy da- ić ab chlāpcu, jaki bondy prynios panawi. I praz nie- kalki minut dwor wiedaŭ nawinu. Pany jašče nia byli ŭstaŭšy, za hadzinu adnača j stary pan daznaŭsia, što pryjšoŭ da jaho niechta z bondaju j nieadkładna cho- ča pabačycca.

Pan byŭ dobry, ništo sabie čalawiek, zatoje žon- ka — chaj jaje bural!

Pačuje dzie tolki prostuju, tutejšuju mowu, dyk biada, mała żyćcom pojadam nia žjeść. Parabki ci dzieŭki z saboj na poli hukali paswojmu, kala pała- cu, ci na t napanadworu kala chlawaŭ dyk krucili ja- zyki, kab było papansku, bo tak staršaja pani chaciela.

Było wiedama na ŭsiu kruhakolicu, što kali chto cha- cieŭ čym skarystać u pani, dyk treba z jeju papolsku, bo jnakš zazłuje i ničahusienki nia zrobić. Dzieci ŭ ich usie ŭdalisia ŭ maciaru. Pachwalalisia na t pierad tawaryšami ci tawaryškami, bo bylo ich troch chlāpcu- koŭ, dy troch dziaŭčatak, što nia tolki nikoli nie kary- stajucca biełaruskaju mowaju, a što na t mała kali ja- je čuli, chacia letam na wioscy żywuć.

Staška ždaŭ dakul pan nia ŭstaŭ. Sieŭ na biar- wieŭniach abciasanyh, što kala studni lažali, skukia- rečyŭsia, paklaŭ pobać klumačak i dumaje, što budzie. Panoŭ jon bačyŭ, dy nie dawodziłasia hawaryć. Ci nia budzie łajacca? Chto ich wiedaje panoŭ!

Až jakha pan prad im, zusim nia strašny, pyta- jecca pa swojmu, čaho jon, znača Stasiuk, choča!

Stasiuk chutče j schapiŭsia j ničoha nia kažućy raspaścior chustačku, u jakoj byŭ jahony klumačak z bondaju, i dastaŭszy adtul kusok z dobryja čatry tusty padaje panawi.

— Heta mama, kazali, kab ja wam, panulku, pry- nios i što wy wiedacimie, pa što ja pryšoŭ.

Pan zdumieŭšysia hladzić. Nie dawodziłas jamu dastawać ad hetkich hościu dy hetkija haścincy.

— Pakładzi, pakładzi twaju bondu pakul što, a każy mnie jak śled — jak ciabie zawuć i čaho ty chočaš.

— Mianie klić Stasiukom Rykociawym...

— ...A twój tata nia żywie, a tolki mama, što?!

— Ale, ale!

Ułaśnik dwara ciapier zhadaŭ, chto pryšoŭ da jaho. Była ŭ jaho ŭ miastečku niekajka žančyna, pa muzyku Rykociaŭščyha, i prasiłasia, kab uziaŭ jaje

chlāpca da dwara, bo muzyk pamior, nia ma jak pra- karmicca. Jon byŭ zhadziŭsia, bo treba było jamu pad- paskaŭ.

— A karowaŭ nie pałochacimiešsia, što?

— Nia wiedaju! — adkazwaje Stasiuk.

— Nu! nu! abdužaješ, dyk budzie z ciabie nia tolki pastuch, a pastyr. Idzi da pastyra Felka, toj ta- bie daść chapunik, pakaža, dzie budzie waš prajadu- nak i dzie spacimieš. Skaży, što ja hetak zahadaŭ!

— Dziakuju, panulku!

Ułaśnik użo kranuŭsia jści, kali Stasiuk z bon- daju dahnaŭ jaho j padaŭ jamu niašmieła.

— Dawaj! dawaj! ja byŭ zabyŭsia. A nie dyk lepš sam zaniiasi na kuchniu j tam addaj.

— To bywajcie zdarowyja panulku!

— Idzi zdaroŭ, idzi! — kaža pan, adnačasna du- majućy, — bačyŭ ty jak reža pabiełaruskul! Zusim nie pałochajacca. Niešta hetyja Bielarusy apošniaju paroju mocna hamaniać. Mo' z ich što j budzie?! Što-ž, ma- juć swaje hazety, časopisi, knižki, kažuć što i pa ško- łach wučać pa swojmu. Što-ž — pa mojmu—chaj sa- bie budzie, tolki što byccam jany j ziamli damahajuc- ca, jak heta kazaŭ pan Jakub, susied. Nu heta dyk użo nie! Ziamla ŭžo našaja prawam sprakawiečnym. A tak sabie j mowa biełaruskaja ništo, čamu-ž nie. Pamiataju j ja sam wiedaŭ šmat wieršaŭ biełaruskich hetaha... jak jon zawiecca... aha! aha!—Buračka, abo Marcinkiewiča! Była kališ takaja moda ŭ studenskich hurtkoch...

...Litwa, rodna ziamielka, Ty maŭlaŭ zdaroŭje“...

aptečnym składzie), abo rastworam kalifonii ũ spirytusie, ci ũreście samoj tolki hazaj (karasinaj) i zamažam uščapowaj maściu. Tyja rany, na katorych zamazanaja uščapowaja maść pašla niejkaha času adstała, treba zamažać nanowa. Hetak zabaronicca dostup u ranu nia tolki rakawinie samoj, ale j roznym mucham, dy moškam, što na cie le swaim raznosiać zarodki i ũsiech inšych dla pladowych drewaŭ niebiašpiečnych chw- robaŭ. Rana dobra wyrazanaja, wyčyšćana- ja wydezynfikawanaja (dziohciem, karboli- nam) i zamazanaja abwiažacca kuskom ja- koj niebudź staroj ale čystaj tkaniny. Naj- bolš adpawiednaj paroj dzieła lačeńnia ra- kawiny jość *wosień i zima*. ũsio heta nia znača, kab u inšuju paru hodu heta lače- nnie nia mahło być prawodžanym. Naadwa- rot, jak tolki abjawicca na drewie rana, z katoraj-by mahła ũžniknuć rakawina, lačyć jaje treba ũraz-ža i nie čakajućy wosieni, ci zimy.

Hetak lečycca rakawina na samym dre- wie. Kali-ž rakawina zachopić tolki suk, dyk daloka rozumniejšym i biešpiečniejšym bu- dzie hetaki chwory suk adrežać i spalić, čymsia jaho lačyć. Toje samaje treba ska- zać i ab drewie cełym, kruhom rakawinaj zachopenym, asabliwa tahdy, kali jano staic miž drewaŭ inšych, pakul jašče zdarowych. ũwa ũsiech takich wypadkach lačeńnie jość wielmi ciažkim i da taho mała biešpiečnym. Lepš i biešpiečniej budzie takaje drewa wy- siaćy i spalić.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Połščaj.

Rada Instytutu. Na niadzielu 20 saka- wika a 11 hadzinie maje być sklikana ũ Wil- niu Rada Biełaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury. Pamiž inšymi sprawami maje razhladacca sprawa žmieny statutu T-wa.

Biełaruskaja lekcyja ũ Instytucie. U Niadzielu 27 lutaha ũ pamieškańni Instytu- tu była pračytana lekcyja hram. I. Zianiu- kom na temu: „Ziemielnaja palityka kanca XIX stalećcia“.

Pačaušy swaju lekcyju ad skasawańnia pryhonu lektar daŭ sluchačom historyčny narys ziemielynych adnosinaŭ pierawažna ũ Zachodniaj Biełarusi da apošnich časoŭ. Pašla abhawaryŭ ziemielnaja adnosiny nie- katorych staronak Eŭropy, a tak-sama i su- časnyja reformy, jakija prawiedzieny ũ bal- šawickich i inšych dziaržawach. Lektar nie paminiuŭ i polskaje reformy, ja- kaja z hučnaje ũ 1920 hodziu ciapier zra- biłasia tolki „ũstawaj ab parcelacyi i asad- nictwie“.

Bieł. lekcyja ũ Inst., jakuju 6-III siol. hodu pračytaŭ inž. L. Dubiejkoŭski, dała šmat čaho cikawaha. Pawažany lektar, wy- kazwajućy ũsie zahany našaha budaŭnictwa, tumačyŭ swoj sposab budaŭnictwa—nowy i praktyčny.

Čarodnaja lekcyja inž. Dubiejkoŭskaha budzie ab styli biełaruskaha budaŭnictwa u niadzielu 13.III. 27.

Padziaka Ks. Šutowiču ad Baradzienic- kich parachwian. „Wielmi, wielmi dziaku- jem, darażeńki naš ksiandzocak-Bacička, za Twaju ščyruju pracu dla nas, jakoj jość razjaśnienie praŭd Chrystowych. Ty byŭ praŭdziwym apostalam Pana Jezusa, Ty byŭ roŭny dla ũsiech—i dla swaich worahaŭ i dla pryjacielaŭ, dla biednych i dla baha- tych,—Ty dla kožnaha byŭ bratam, Ty byŭ

dobrym prykładam žyćcia praŭdziwaha i zdarowaha.

Dyk chaj Tabie Boh daje ščaćcie i zda- roŭje i krepka-krepka dziakawajem Tabie“.

(p a d p i s y).

✓ **Asud biełaruskaha redaktara.** U čač- wier, 24 lutaha, u Wilenskim Apelacyjnym sudzie razhladalaśia sprawa byŭš. red. časo- pisi „Sialanskaja Praŭda“ A. Wojcika.

Pašla hadzinnaj narady sud pryhawaryŭ jaho na hod wostrohu z zaličeńniem u lik kary z adzinaccaci adsiedžanych wosiem miesiacaŭ prewencyjnaha atryšt.

Biełaruskaja Kooperatyŭna-Handlo- wyja Kursy naładžanyja Biełaruskim Insty- tutam Haspadarki i Kultury ũžo raspačali- sia. Na kursach ũžo poŭny komplekt slu- chačou, nowyja kandydаты nia pryjmajuca.

„Demokratyčnyja“ štuki. Biel. Himn. ũ Wilni niadaŭna atrymała ad Kuratara za- had, kab biezadkladna ũ pieršych małodšych klasach pačać nawučańnie polskaj historyi papolsku. Takiž zahad atrymali škoły i dru- hich narodnych mienšašćiaŭ u Wilni. Taki zahad całkom niedarečny, bo raz—što ũ kan- cy hodu niemahčyma dačač nowyja pradmie- ty ũ škole, a druhi raz, što wučenie pol- skaj historyi małych dziaciej papolsku, jaki- ja tolki wučacca jašče čytać i to pabiela- rusk, — wyhladaje na złuju našmieku.

„Sacha“. U chutkim časie maje wyjści ũ świet nowaja časopiś „Sacha“—ab spra- wach haspadarskich. Adras red.: Wilnia, wul. św. Hanny Nr. 2—3. „Sacha“ budzie drukawacca ruskimi litarami.

„Беларускі Дзень“. Pad hetkim na- zowam pačala ũ Wilni wychodzić nowaja hazeta ruskimi litarami. Wydajuć jaje Palaki razam z niekatorymi Biełarusami.

Žodžišny hurtok Biel. Inst. Haspad. i Kultury naładziŭ 20.II wiečarynu ũ Sta- raj-Rudni, Wilenskaha paw. Ludziej było šmat. Adyhrali pjesy: „Pan Ministar“. Ihro- ju asabliwa wydzialalisia pan Ministar (E. Stalčynski) i Marta (Z. Kudzin). Chor pad kiraŭnictwam T. Tryzny strojna adpiajaŭ z dziesiatk biełaruskich piešniaŭ. Wiečaryna ũdałasia tak dobra, što nawať slachta była zdawolena i kazała, što biełaruskaja wieča- ryna nadta ũsim spadabalaśia.

Biełarusy ũ Čechasławakii.

Memoryjał u Lihu Narodaŭ. Staršynia Rady Biełaruskaj Narodnaj Respubliki pa- slaŭ u Lihu Narodaŭ memoryjał, u jakim apiswaje ciažkoje sučasnaje palityčnaje pa- lažeńnie biełaruskaha narodu i adnym wy- chadam dla jaho ličyć stwareńnie niezalež- naj demokratyčnaj biełaruskaj respuliki.

Z kraju.

Biezbaboćcie ũ Horadzienščynie prad- staŭlajecca tak: Horadnia — 1695, Suwałki — 105, Waŭkawysk — 258, Aŭhustou — 45, Sakolka — 60, Waziory — 25.

Wysialeńnie ũ Litwu probašča. Ks. Kanst. Šymašys, probašča Dukštanskaj pa- rachwii, na padstawie zahadu Wilenskaha Wajawody wysieleny z terytoryi polskaj res- publiki ũ Litwu 1-ha sakawika siol. hodu.

U zwiazku z wysialeńniem ks. Šymašy- sa Lit. ũski Časowy Kamitet u Wilni abwieš- ciŭ pratest prociŭ takoha rodu pastupańnia ũladaŭ z ksiandzom litoŭskim.

Z žyćcia BChD.

Wysłany druki (prahramy, statuty, in- strukcyi i zajawy) B Ch D. nastupnym asobam:

Staškiewiču Piatru (Ašmianščyna), Stasiło- wiču Janku (Waložynščyna), Čabočku Ksa- weramu, Konanu Juljanu (Wialejščyna), Žytkiewiču Todoru (Slonimščyna), Taraka- nu Michasiu (Waŭkawysčyna), Zawadzku Br., Wialičku Jazepu, Rymdzionku J. (Bras- laŭščyna), Sławinskamu Michasiu, Šawier- daku Ryhoru (Dzišniensčyna), Šostaku M. Pušku Aleksandru, Kowiako Fr., Pašuku Ant. (Wialejščyna), Šejbaku Janu (Nawa- hradčyna), Bułyhu Bazylu, Hermanu Aleks. (Baranawicki paw.).

Z žyćcia relihijnaha.

Čechasławacyja. Termin Unionistyčna- ha konhresu, jaki budzie sioleta ũ Velehradzie, ũžo ustanouleny, a imienna na dni ad 20 da 24 lipnia h. h. Z ũsiaho świetu ũžo prycho- dziać listy nakazujućyja ab pryniaćci ũčaćcia ũ hetym konhresie wialikaha liku ludziou

usich nacyjanalnašćiaŭ. Ci buduć na hetym konhresie i biełaruskija pradstaŭniki z kraju, dahetul nam ničoha nia wiedama. Była- b škoda nie da darawańnia, kali-b hetak i sio- leta jšče nia stalasia.

ũsialakija bližešyja informacyi ab kon- hresie možna dawiedacca ad arhanizacyjnaha kamitetu hetaha konhresu. Pisać da hetaha kamitetu (wyrasna *pabielarusku*) treba na hetki adres:

P. T. Priprawny wybor pro Unio nistický kongres na **Velehrade Morava ČSR.**

U Paznani Akademičny kamitet spa- čatku siol. h. padaŭ ankietu na temu reli- hijnych, hramadzkich i palityčnych pahladaŭ sluchačou uniwersytetu. Na ahułny lik 2040 ũčasnikaŭ ankiety adkaz u relihijnych spra- wach dało 1963. Padałasia za wierajućych 1670 (55,2 proc.), za niawierujućych 227 (11,5 proc.), a za „častkawa wierajućych“, 66 (3,3 proc.). Lik praktykujućych jość mienšy, bo 1434 (72,7 proc.), niepraktyku- jućych 372 (19,7 proc.), a „častkawa prak- tykujućych“ 153 (8, 3 proc.).

Najmienšy procant wierujućych dała Konhresoŭka. Cikawa, što nať miž staron- nikami socyjalizmu bolš 50 proc. było wie- rajućych, 38 proc. praktykujućych. Siarod 14 kamunistau było 8 wierajućych, a 6 praktykujućych.

DA NAS PIŠUĆ.

SWAJO RODNAJE.

Z pad Šarkaŭščyny. Dzišnienskaha pawietu. Časta ja dumaju, musić nas zatoje i čužyja narody mała pawažajuć, što my nia ũmiejem šanawać swajho rodnaha. Časta dajecca zaŭważyć, što chłapiec, abo dziaŭ- čyna, choćyć „dalikatniej“ abyščisia, što zaŭ- siahdzy budzie ũżywać słowy ruskija abo polskija.

Para ũsim, maje bratočki, apomnicca, i nikoli nie łamać swajho jazyka polskaj ci ruskaj mowaj! Zaŭsiahdzy, zająšoŭy da ksian- dza, ci ũ pastarunak, z palicyjaj, abo ũ hmi- nie, ci z panam, budziem šmieła hamanić, nia stydajućysia, swajej prostaj mužyckaj biełaruskaj mowaj.

Nie zwažajućy na toje, što moža kamu nie spadabajecca, bo j naša-ž mowa, nam danaja Boham, tak sama jak i inšyja.

Ja nawať papaŭšy biełaruskaju kate- chizmoŭku, pračytaŭ paciery panašamu, dyk adrazu mnie hetyja prostyja mužyckija sło- wy, u katorych zwaročawjamsia da Boha, tak hlyboka zasieli ũ sercy, što ad tej pa- ry ja kinuŭ malicca papolsku.

Dumaju jašče kupić biełaruskaju kni- žacku da nabaženstwa.

Tolki woš biada, što našy tarhoŭcy ra- žancami i knižkami da nabaženstwa zaby- wajuca prywiaści z Wilni, z biełaruskich kniarniaŭ, da nabaženstwa knižak biełaru- skich, katoryja na wioscy duža patreby.

Raju ũsim swaim čytačam pakinuć čužoje dla čužych, a pakachać swajo rod- naje, malicca Bohu paswojmu. Tady sami napeŭna zmožycie acanić swajo i čužoje.

Našym abawiazkam jość wučyć dziaciej: 1) malicca paswojmu, 2) šanawać i lubić swaju Bačkaŭščynu, 3) nia psuć swajej hutarki polska-miašanaj mowaj.

Ciarpliwy.

HAROI CIACIERSKAJA MOŁADŽ.

w. Ciacierki. Braslaŭskaha paw. U nas ũ niadzielu 27.II. 27 h. adyhralaśia

teatralnaje pradstaŭleńnie „Surdut i Siar- miah“. Adyhrali nadta strojna i piekna. ũsie artyŭsty wykanali swaje roli wielmi dobra, a najlapiej adyhraŭ Selwestr Pie- cinkiewicz. Dzieła hetaha my ščyra dziaku- jem ciacierskaj moładzi za ichnuju pracu. My možam chwalicca, što wioska biełarus- kaja ražwijaŭjecca.

Čeść i sława wam Ciacierki.

Mikita.

CELYJA CHMARV PALICYI.

Porasły. Belast. paw. Kali sluchaješ, što pa świecie dziejecca—i bliżej i dalej nas, to nia choćycia ũžo i žalicca i na biadu swaju narakać, bo ũsio-roŭna wiedaješ, što heta ničoha nie pamoža.

Bo i chto-ž bo tut pamahać budzie, kali i tyja, što pastaŭleny pilnawać paradku, tyja imienna hety paradak psujuć, tyja imienna ludziej kryŭdziać i ździekujucca nad imi?

U hurtku Biel. Inst. Haspadarki i Kult. u Porasłach rabili toj „słaŭnaj nočy“ rewiziju. Niachaj-by. Ale pašto było brać pia- čatku hurtka, pašto kanfiskawać ũsie biełar- uskija knižki, brašurki, nawať takija, kato- ryja ũžo prajšli ũ starasty cenzuru i atry- mali aprabaty (dazwol) na sceničnaje prad- staŭleńnie?

Urad hurtka padaŭ skarhu ũ prakura- toryju biełastockuju, ale nijakaha dahetul sluchu.

Našto-ž brali i našto trymajuć, z jako- ha tytuł? Ci-ž heta nia budzie, jak tut niechta zaŭważyŭ, — zalehalizawany napad?

Nie zwažajućy na ũsio heta hurtok wia- dzie dalej swaju kulturnuju pracu. 13-ha lutaha adbyłasia ũ w. Fastach lekcyja na temu: „Biełaruskaja mowa na pawierchni žyćcia kulturnaha ũ staradaŭnaści“. I pa- wićcie, ludzi, — na hetu lekcyju pryjecha- ła z Biełastoku aź 8 palicyjantaŭ i paru jašče „syščykaŭ“! Razumiejacca, što hetym zrabili jany sprawie biełaruskaj tolki rekla-

Bačyš ty, jašče siadzić u haławie. Dyk čaho dobraha j z mianie byŭ-by Biełarus, bo j čamu nie?!

Dawoli adnača ab hetym, bo žonka pačuŭšy znoŭ zawiadzie kalatniu. Wo, biadowaja z hetaha bo- ku ž ančyna, chaj jaje Boh wiedaje!

Hlanuŭšy jašče tudy siudy kala haspadarki jdzie jon na śniadańnie. Minuŭšy siency z stałouni pačuŭ ũžo hałasok žonki, jakaja na niekaha widawočna zła- wała, bo wirašćala kryčaćy. A zheldziŭšy jaho jašče ũ dźwiaročy:

— I ty hetamu paturaješ! Chutka ciabie na chryściny za kuma kliknuć, abo ũ hości sialanie z wioski pryduć! Ci wy čuli niešta takaje—jon ũziaŭ bondy haścincal! Da čaho my pryjšli!

— Što! dzie, čaho hetki homan? — ničoha nia ciamiaćy—pytaŭjecca pan.

— Ty jašče pytaješsia, što? čaho?! — a scha- piŭšy bondu ad pakajoŭki, padsadziła jamu pad samy- ja woćy. — Heta-ž twój haściniac, tabie jaho prynios nowy pastuch!

— Nu dyk što-ž takoha! ci-ž ty ũpiaršyniu bačyš chleba, ci nia čuła nikoli, što heta dokaz haścinnasći našaje wioski, kali kaho-kolečy častujuć świežaju bon- daju?!

A Boža-ž moj! jon nia tolki nie saromicca, a ja- šče pachwalicimiecca mo', što dastaŭ mužyckaje bondy!

I pačalaśia ũ ich za tuju niaščasnuju bondu. Biada, kali žančyna wyžwiarycca. Ci razumnaha, ci durnoha choča, treba zhadzicca, jaje ani pierahawaryć, ani pierakryčać, ani joj jakija dokazy. Biada dyj tolki. Musić i ciapier mużyk ustupiŭ žoncy, chacia doŭha čuwać było hamanliwuju hutarku ũ ich. Jaki kančatak

byŭ bondy, dyk niama wiedama. A słaŭnaju jana stała na ũsiu kruhakolicu, a ũ dwary pamiž dzieŭkami dy parabkami tolki j była hutarka ab tym.

Stasiuk nia wiedajućy ničoha ab nahodach, jaki- ja sustrenuli bondu, addaŭšy jaje na kuchni, šukaŭ pastyru Felku. Toj wietliwa pryniaŭ pamahalnika, daŭ chapun palatany, što byŭ u paŭtara razy daŭšejšy za swajho nowaha haspadaryka, pakazaŭ miesca, dzie da- stawacimieŭ ježu j kazaŭ, kab na dziesiatuju hadzinu byŭ żywinu wyhaniać.

— Dziadźka! a dziadźka! ci daloka da Charužaŭ- caŭ? — pytaŭjecca ũ staroha pastyry.

— Nie, my haniajem pašwić pad samaje asieliš- ča. A tabie čaho tudy?

— Ja chacieŭ šwiatyńki pahladzieć dy... maju pa- trebu swaju.

— Hetki had, a ũžo maje patreby. Nu dobra! Pojdzieš u suboty, kali dobra hlazdiecimieš karou, a ciapier idzi laž, a to potym was žeŭžykaŭ nia zbudzić.

Sam zatuliŭšysia adusiul kažuchom, nia hledzia- čy na haračaje sonka, palez pa lesach na wyški. Sta- siuk pryloh śledam za im, spać adnolka-ž nia moh. Za šmat dumak hojdała im siańnia, zašmat uražańniaŭ łunała nad im. Tolki zapluščyć woćy, tak i mrojacca jamu roznyja widawoki; asabliwa dziwicca jon nito z žančyny, nito z dziaŭčyny, abo zusim stareńkaje ba- bulki, jakija prydaŭjecca jamu adnej i toj samaj asobaj, bo twary ich adnolkawyja, tolki hlazdziać jany jnakš dyj apranieny pa roznamu. Kožnaja wyhladaje na ja- ho, kliča rukuju, śmiaŭjecca da jaho, a jak rastulić jon

tolki wiečajki*), dyk ich ũžo j niama. Udohadz jamu nijak nia prychodzić, čaho jany chočać ad jaho.

Hetak i minula paru hadzin i pačuwaŭ jon, što dziadźka Felka krataŭjecca. Padchaplaŭjecca chutčej da dziadźki j u dwoch iduć budzić rešnich padpaskaŭ-pa- stuškoŭ. Pabudziŭšy, źjeli ũsie dobry padpałudzień. Wiasnoju pastuchi tak što j nie pałudnujuć, bo žanuć — dyk sonku da stoci daloka, haspadynia nie nawary- ła, a pryhaniajuć sutunkam, kali wiačerać para. Dzieła taho jany wiačerajuć i pałudnujuć adnačasna, a da ży- winy dajuć im chleba ũ torbački j syra. Biaručy chleba kumpany Stasiukowaja, a było ich troch, dawaj dračyć jaho bondaju. Chutka adnača pakiniłi, bo j Staška byŭ uspadobu dy stary dziadźka na ichnija wyščyrki wiel- mi skrywiŭsia. Zhodna ũsieńkija adwiazwali z lančuhoŭ żywiou, a potym čarodna prapuščali da warociaŭ, dzie stajaŭ pastyr z prawodyrom-buhajom, jaki wadziŭ za saboju stada. Praz piatnaccac, dawacca minut abladzi- li ũsieńka j ciapier dzie chto, ci ad zadu ci zboku, sa- čać, kab żywiou nie pierabyłata paradku. A chaj tol- ki jakaja schoča ũstramicca dzie, pakinuŭšy rod, zaraz jaje prypyniać puhami na karotkich pužalniach.

Staškawi nie nawina pašwić. Chto z sialanskich dzietak nie chadziŭ z pužkaju ũ ručcy, a torbaju za plačyma? U chacie jon haniaŭ swaju karouku, tak-sa- ma nikoli adzin nia pašwiu, a zaŭsiody z hramadoju. Wiedaŭ jon dobra balučki pastyrskaha žyćcia, wiedaŭ adnačasna jaho nasałody. Za żywinaju bywaje para, kali možna sieści pad kustom, ptušač paŭsluchacca, na les pahladzieć. A jamu bolš i nia treba. Šmat wy- mohaŭ u jaho nia było.

(Dalej budzie).

*) pawieki.

my. Bo każdy sobie nadumał, że taki stolki palicjanta najechała, tady widać sprawa poważna i trzeba pójść i posłuchać lekcyi.

U Starasielcach mają niejaką cika-waha kamendanta palicyi.

Jak człowiek — jon ništo sobie, zdajecca dawoli tałkowy, ale da białarskaj sprawy adnosicca niejak dzika. Choćuży zhlumić ruch białarski jon kidajecca, jak aśleły na ūsiakuju kulturnuju prajawu żywicia našaha. Stała pakraža ū wioscy; kamendant zajał-laje siabrom hurtka, što jany arhanizujuć zladziejstwa na pawaličennje z hetaha dachodu swajoj bibliotek — czytali. Kab była wiera ū sudy, možna padać hetakaha, nichaj-by wiedaŭ, što nia ūsio jazykom małoć možna, nawet budući i kamendantam Starasielskim. — Ale kamu tut skarżycca!

Klika da siabie na pastarunak siabrou hurtka, tam ich strażyć usialak, kab niawypisywali hazet, kniżak, nie arhanizawali pradstaŭleńniaŭ, lekcyjaŭ białarskich. I hetaj brachni treba słuchać i tolki dzieła hetaha chadzić na pastarunak! Ale ūznoŭ — kamu-ż tut skarżycca?

20 lutaha pračytana była druhaja lekcyja ū w. Parosłach na temu: „Što takaje kultura i jakaje jaje značennje dla narodu. Palicjantaŭ štuk z dziesiać. Hladziš, daprady, i dziwišsia, čaho, padumaješ, ich licha stolki niasie? Ci nie chapila-b tut adnaho, na što 10? Był i syščyk, padaŭsia za niejakaha Nowakoŭskaha, referenta ū starostwie, był nadta sałodki, usim cikiwusia, pytaŭsia, ūkajućy sobie pażyŭleńnia...

A prydziecca niasci ū starostwa niejkija sceničnyja twory, pieśni da cenzury, dyk treba-ż i hrašej sygnuć niamala. Za cenzuru 2 pjes i sšytočka z pieśniami pryšlo zapłacić bolš jak 12 zł.

Ci-ż heta spryjajućy warunki razwoju našaj białarskaj kultury?

Żwiartajemsia prosta z prośbaj u redakcyju, kab nam dobrej radaj pamahli, što i jak nam tut rabić treba, kab palehčyć swajo kulturnaje istnawańnie.

Hetym-ža adnačasna pawiedamlajem adpawiednyja arhanizacyi białarskija, što stajac u wiarchoch ruchu našaha, kab wiedali, pomnili ab nas, stwarajućy nam lepšyja warunki żywicia i razwoju.

Tutejšy Białarus.

Z Polšcy.

Marša/koŭski Sud u Sojmie nad Wajawodzkim ūžo skončyŭsia. Sud hety nia świerdziŭ, što Wajawodski był asobaj dawieranaj tajnaj palicyi, ale świerdziŭ, što jon takoj asobaj był u II addziele Gieneralnaha štabu (palityčnaja razwiedka) i što ad hetaha II addziełu braŭ hrošy na „rabotu“ i što sioje-toje pišaŭ na nikatorych białarskich pasłoŭ. Pawodle nas, dyk aboje raboje: my nia bačym adnosna nas rożnicy miż defenzywjaj Min. Spraŭ Unutr. i defenzywjaj Min. Spraŭ Wajskowych. Adno tolki treba škadawać, što nikatoryja Białarusy dalisia hetamu našamu worahu aputacca i nawet drużac z im.

Wialiki strajk u Łodzi abniaŭ usie bolšyja i siarednija fabryki. Strajk paŭstaŭ na hruncie ekanamičnym. Rabotniki żadajuć padwyški płaty. Strajkam kirujuć polskija socyjalisty i adčasni polskaja narodnaja rabotnickaja partyja.

Biezbaboćcie ūzrastaje ū Polšcy dalej. Pawodle ūradawych abličeńniaŭ lik biezbabotnych ad 19 da 26 lutaha stanawiuć 212.948. Za tydzień biezbabotnych prybyło na 646 asob.

Z zahranicy.

LIHA NARODAŭ ūžo ad niekalki dzion sabrałasia na naradu. Maje jana nia mała spraŭ, jakija z koźnym hodam nie žmianšajucca, ale ūzrastajuć. Na ciapierašnjaj narodzie buduć razwažacca sprawy da-lejšaha ačyščennia niemieckich ziemlaŭ ad čużackich wojskaŭ, skarhi polskich Niemcaŭ na polski ūrad, sprawy Gdanska, a pradusim, kali nie publična, dyk prywatna — buduć wialikija palityki radzić ab sprawie Kijajskaj i ab anhliska-rasiejskich adnosinach, bo ad hetych adnosinaŭ nadta mnoha ciapier na świecie zależyć.

NIAMIECKI wiadomy palityk nacyjanalistyčny hr. Westarp niadaŭna mieŭ na palityčnym schodzie pramowu, u jakoj zajaŭiŭ, što pakul čużyncy nie pakinuć niemieckaha kraju, datul nia moža być mowy ab parazumieńni Niemcaŭ z Francyjaj. Takim čynam Westarp rabiŭ nacisk na Lihu, kab jana bolš uwahi żwiaruła na niemieckija sprawy. Dalej u swajej pramowie hety-ż palityk zajaŭiŭ, što ziemli niemieckija, razjadnanyja tak zwany polskim kalidom, jaki končycca Gdanskam, musiać być zlučany, bo inakš supakoj na ūschodzie Eŭropy zaŭsiody buduć niatrywały. Jak bačym Niemcy hetaj sprawy nie zabywajucca nikoli.

FRANCUSKI parlament, jak pišuć hazety, raspačaŭ pracu nad prajektam ab wajennaj arhanizacyi ūsiaho narodu na wypadak wajny. Z henaha prajektu wyhladaje, što Francuja ūžo ū pieršych dniach wajny zmoža sabrać 1.300.000 wojska adrazu hatowaha da boju, nia ličacy wojska zapasnoha. Cikawa tak-ža tut adznačyć, što aprača hetaha prajektu, kali-b dajšło da poŭnaha parazumieńnia Francyi i Niemiec, dyk dźwie armii niemieckaja i francuskaja abjadnalisia-b i byli-b pad adnym niemiecko-francuskim kiraŭnictwam.

U JAPONII ūznoŭ zdaryłasia wialikaje niaščasćcie. Adbylosia tam u nikatorych miascach ziamlitrasieńnie, dziakujućy jakomu paŭstajuć pażary, abwalwajucca damy, hinuć celyja asady razam z ludźmi. Znosiny Japonii z Eŭropaj praz telefon papsuty, dyk nia ma akuratnych ličbaŭ niaščasnnych wypadkaŭ. Adnak ličac ich na tysiačy.

PRYSYŁAJCIE HROŠY NA „B. KR.“!

Z Wilni.

Ab adkładańni wajskowaje służby. Toj nawabraniec, jaki zjaŭlajecca adzin robotnikom siam'i maje prawa zhoďna z art. 53-a prasić ab adłażeńni jamu wojskowaje służby. Termin składańnia ab hetym prośbaŭ ūžo raspačaŭsia. Prošby powinny padać taksama i tyja, jakim u letašnjim hodzie była adłożana służba. Prošby treba padawać da dnia ūradawańnia kamis'i, bo kali chto spoznicca, dyk jaho prośba nia buduć pasła pryniata.

Na pomać dla paciarpieušych ad nieuradźaju Ministerstwa Pracy i Hramadzkiej Apieki wyasyhnowała na prapacyciju Wilenskaha Wojawody 10 tysiačaŭ złotych. Hetuju sumu Wajewoda padzielił pamiż takimi pawietami Wilenskaha Wajawodztwa: dla Brasławskaha, paw. — 4.000 zł, Dziśnieŭskaha — 1.500 zł, Swiancianskaha — 2.500 zł, Pa-staŭskaha — 1.500 zł. i Wialejskaha — 500 zł.

Białarusy powinny na miascach dopilnawać sprawiadliwości ū padziale hetaj zapamohi.

Lik przybliźny biezbabotnych. U Wilni za čas ad 28 lutaha da 5-ha sakawika siol. h. pokazany cyfry — 5.300.

Kutok śmiechu.

Na kancercie.

— Ci hety pan piaje basam, ci barytonam?

— Ale-ż nie! Jon piaje horlam.

U swatach.

— Dyk chočas waspan kaniečna być maim ziaciem?

— Skazać papraŭdzie to nie, ale dzieła taho, što chaću aźanica z wasaj daćkoj, dyk nia budu mahćy ad hetaha ziacioŭstwa wykrućicca.

Drenny znak.

— Tata, Ciabie mama kliča!
— Čaho?
— Nia wiedaju, ale ja ūžo dostaŭ ka-čalkaj.

Pryznaŭsia nia choćacy.

Parabak: — Panočku, handlar choča pahladzić našu kormnuju świniu.

Pan: — Skaży jamu, što ja zaraz idu.

Čużaziemnyja słowy ū ciapierašnjim razumieńni.

Alkohol — pradmiot pieršaj nieabchodnaści.

Ambicyja — pradmiot lišnij raskošy, tymčasam nie apadatkawany.

Amnastyja — ekanomija na budawannie turmaŭ.

Amunicyja — najbolš chodki tawar u miżnarodnym handli asabliwa ū narodaŭ mirna nastrojonych.

Analfabet — uradowy ideał hramadzanina ū Zach. Białarusi.

Aneksija — prajekt pierawozu archiwu ū Bazylijskija mury.

Antrakt — najpryjämniejsza časina na našych spektaklach.

Antyk — loto Walejšy ū muzei im. J. Łuckiewiča.

Haławieška.

Praŭnyja parady.

S. Pajunu.

Pytańnie:

Zakazaŭ ja kraŭcu pašyć mnie palto i daŭ jamu na heta 40 zł. zadatku. Za dwa dni ja pašoŭ da jaho i prasiŭ, kab jon ad-daŭ mnie 40 zł. i nia šyŭ palta, katoraha jon jašče nie pačynaŭ, bo nia mieŭ materjału. Krawiec mnie hrošaj nie addaŭ. Ci ma-hu ja spahnać hetyja hrošy sudom?

Adkaz:

Możacie. Treba padać pozwu ū Sud pakoju.

Sinkiewiču.

Pytańnie:

Hadoŭ 50 tamu nazad bačka moj pryšoŭ u prymaki i za 20 hadoŭ pasła hetaha pamior. Astawiŭ žonku, syna i daćku. Žonka pamiar-ła ū 1923 h., daćka wyjšła zamuż ū 1919 h. Ziamla była ūłasnaścij žonki. Ci maje ciapier prawa siastra adabrać ad brata ziamlu? I kali jana tracić heta prawa?

Adkaz:

Kali ū was istnuje zwyčaj, što wypasa-żanaja daćka tracić prawa da spadku, to siastra nia maje ūžo prawa da ziamli. U praciućnym wypadku brat i siastra majuć roŭ-naje prawa da spadku. Nie karystajućy z ziamli — siastra tracić prawa da jaje pa 10 hadoch.

B. Babaryku.

Pytańnie:

U 1905 hodzie addało 6 haspadaroŭ kusok ziamli ū arendu na 12 hadoŭ za 100 rb. Pasła hetaha terminu arendatar abawiazaŭsia płacić koźnamu haspadaru ū hod pa 1 rb. ale ad 1917 hodu jon ničoha nam nia płacić. Ci možam my sudom prymusić, kab jon nam płaciŭ, abo znios budoŭlu?

Adkaz:

Można wysudzić ad arendataru tolki nie zapłaćanuju arendu i wiarnuć wam ziamlu. Treba padać u Sud pakoju ab wyniaćci he-taj ziamli z ūładańnia waszaha arendataru.

Čytaćam „Bieł. Krynicy“ — z wioski Siamieniŭski

Pytańnie.

Naša wioska pierachodzić na chutary. Jość šmat małaziamielnych haspadaroŭ, katoraja choćuć dabaŭki ziamli. Naša pole hraničycca z ziamloj dwara, katory parce-lujecca. Ci možam my prymusić ūłasnicu dwara pradać nam ziamlu na doŭha termi-nowuju rasplatu i kudy nam u hetaj sprawie żwiarnucca?

Adkaz:

Wam prysłuhowuje prawa kupać hetu ziamlu pieršym. Żwiarniciesia da ziemskaha kamisara ū pawiatowym ziemskim uradzie.

Naša Pošta.

S — ka: „Jašče adna balačka“ atrymali, pa mahčymaści skarystajem.

Hryškiewiču u Ant.: na zapytańnie ad-każym.

Sarulu Jazepu: nie atrymanyja Wami numary našaje hazety, kali znojducca, wyśle-m; z korespondencyi nie skarystajem. Pasady nia majem. A. Kamisarčyk „B. Kr.“ wysyłam.

Ciechanoŭskamu J. u Francyi: piera-klady Wašyja z francuskaje mowy prydaducca, u pryšlaści nadrukujem.

Skurjatu A1: NN 1, 2 i 4 „B. Krynicy“ kali znojdzim — wyśle-m; parad udzielim.

Łaŭrynowiču J.: nie atrymanyja numa-ry „Krynicy“ pastarajemsia wysłać.

Harbatamu K.: adras žmianiamem, wierš da druku nie padchodźić, z korespondencyi skary-stajem; „Związk“ zakładać nia radzim, lepš za-żyćcie hurtok Instytutu i dobra ū im pracujcie — buduć karyšniej.

Pupkiewiču F.: artykuł atrymali, kali znajdziem miejsca žmieścim; NrNr 8 i 9 „Krynicy“ wyśle-m. Hrošy pamahčymaści padašlićcie.

Nieciarpłiwamu F.: korespondencyi nia žmieścim, — nia cikawaja.

Skurjatu U1. u Francyi; hazetu wysyłam, pastarajemiesia zapłacić.

Kildanowiču Z.: hazetu na adras B.

Eŭh. wysyłam na probu. Pa atrymańni pad-piski — buduć wysyłać na stała.

Pakrydžanamu Susiedu z Kazia-niat: z prysłanaha matarjału skarystajem, ale nie z usiaho. Pišyćcie karaciej i wyraźniej.

W. D.: „U našyja dni“ atrymali, podziakaj; kančajcie i prišlićcie — lahčej buduć arjentawacca, jak buduć mieć celaść.

Adamowiču Adolfu: parad udzielim.

Tarasu J.: z korespondencyi skarystajem.

Maciukiewiču Ant.: hazetu wysyłam.

Sorbaŭ: Wierš prysłany ūziaty z Dudki Białarskaj M. Buračka — a nia Waš.

Wysyłajecca „B. Krynica“: na probu: Cypruku Aleks., na stała: Alochnie Ant., Rydziku J., Stasieliowiču Wikt., Mialku St., Biełausu Witoldu.

Atrymana ad: Kukliś A. — 5 zł. Bahda-nowiča I. — 1 zł.

Padpiščyki i čytaćy „Białarskaj Krynicy“! Prisyłajcie adrasy (krajowyja i zahranicnyja) swaich znajomych, a my im wyśle-m probnyja numary našaj hazety

ADDZIEŁ DLA NAŠYCH DZIETAK

P. SAŁAŬJOWA (ALLEGRO).

CUDOŬNAJA NOĆ.

Pjesa wieršam.

(Pierakłaŭ z rasiejskaje mowy S. PIAJUN).

(Hl. „Bieł. Krynicu“ Nr 10).

Żjawa VIII.

Bačka.

Ja, nareščie, was znajoŭ!

Dziaŭčynka.

Tata!

Chłopcyk.

Tatka naš pryjšoŭ!

Bačka.

My ūkali pa darozie,
Maci zmučana ū trywozie.
Na ūsich ścieżkach śled isčez.
Dziela-čaho ūciakli ū les?
(Chłopcyk i Dziaŭčynka kažuć, uwieś čas pieraška-dźajućy adzin adnamu).

Chłopcyk.

Sieli my, a Karniawik...

Dziaŭčynka.

Uwieś kałmacieńki staryk...

Chłopcyk.

Na jołku nam hladzić dazwoliŭ.

Bačka.

Nie rastłumačyšsia nikoli!
Wy bredzicie, wam śniŭsia son...

Chłopcyk.

Kali-ż sapraŭdy, tatka, — jon...

Dziaŭčynka.

Aboje, tatka, my hladzieli
Uwa ūsie woćy. La hetaj jeli...

Chłopcyk.

Za świetłaj Kazkaju-Carycaj
Janka-Carewič z Car-Dziawicaj.

Bačka.

Balej słuchać nie mahu:
Wy tut žmierzniecie ū śniahu!
I mama ždze. Chutčej da chaty
Idziom.

Dziaŭčynka.

Ach, miły tata,
Durny-Janka...

Chłopcyk.

Woś wučony...

Dziaŭčynka.

Dziadźku j ciotcy śleć pakłony.

Chłopcyk.

A kot siwy! ū botach jon...

Dziaŭčynka.

Taki miły, toż nia son!

Chłopcyk.

Chłopcyk z nohcik — naš znajomy,
Chacieŭ nas niasci da domu.

Dziaŭčynka.

Żdali-b wy nia doŭha nas:
Siem wiorst stupić jon zaraz.
Pryšli-b k domu rannim świetam
Dziakujućy botam hetym.

Chłopcyk.

Śniażynacka hulać zwała.

Dziaŭčynka.

Biełaśniečka zabaŭlała.

Chłopcyk.

Čyrwonaja Šapačka waŭka bajałaś.

Dziaŭčynka.

Niešta ab babcy jaho ūsio pytałaś.
My baćyli ūłasnymi tut ich waćami.

Bačka.

Nu, hodź! Usio ūdomu raskażacie mamie.

(Zastłona).

Kaniec.